

## Azerbejdżan: technokratyczna konsolidacja władzy

Wojciech Górecki

9 lutego w Azerbejdżanie odbyły się przyspieszone wybory parlamentarne – planowo miało do nich dojść jesienią br. Według wstępnych wyników 72 mandaty w 125-miejscowym Milli Medżlisie zdobyła rządząca Partia Nowego Azerbejdżanu (YAP), a 43 – kandydaci niezależni, spośród których większość to faktyczni zwolennicy władz, choć wiadomo już, że do parlamentu weszli z tej puli także pojedynczy działacze opozycji. Część ugrupowań opozycyjnych, m.in. Partia Ludowego Frontu Azerbejdżanu, zbojkotowała elekcję. Pozostałe 10 miejsc przypadło przedstawicielom kilku małych partii. Misje obserwacyjne OBWE i Rady Europy stwierdziły we wspólnym oświadczeniu, że „restrykcyjne ustawodawstwo i warunki polityczne” uniemożliwiły realną konkurencję, m.in. niektórym kandydatom odmówiono rejestracji, zaś „brak prawdziwej debaty” pozbawił wyborców możliwości podjęcia przemyślanej decyzji. Według opozycyjnych obserwatorów frekwencja, która wyniosła oficjalnie 47,8%, była w rzeczywistości znacznie niższa.

### Komentarz

- W azerbejdżańskim systemie politycznym kluczową rolę odgrywa prezydent, który m.in. mianuje i odwołuje premiera (nominację musi zatwierdzić parlament). Liczba jego kadencji nie jest ograniczona. Rola Milli Medżlisu jest w dużym stopniu symboliczna, choć sprawne działanie izby jest niezbędne w bieżącym rządzeniu krajem, a wybory są za każdym razem testem nastrojów społecznych i skuteczności aparatu państwa. Opozycja nie ma realnego wpływu na życie polityczne – najbardziej znane partie opozycyjne, w tym m.in. Musawat, pozostają od lat poza parlamentem.
- Prezydent İlham Alijew doszedł do władzy w 2003 r. Początkowo opierał się na kadrach swojego ojca Hejdara (szef państwa w latach 1993–2003, wcześniej m.in. długoletni I sekretarz Komunistycznej Partii Azerbejdżanu), jednak z biegiem czasu dokonał zmian na większości najwyższych stanowisk. W ostatnich kilku latach dodatkowo znacznie wzmocnił pozycję własną i najbliższego otoczenia. W 2017 r. mianował swoją żonę Mehriban na nowo utworzone stanowisko pierwszego wiceprezydenta (w przypadku śmierci prezydenta lub jego trwałej niezdolności do sprawowania urzędu obowiązki głowy państwa przejmuje właśnie pierwszy wiceprezydent), a w latach 2018–2019 odwołał dwóch najdłużej urzędujących polityków – premiera oraz szefa swojej administracji (oba skończyli 80 lat i pełnili swoje funkcje od połowy lat dziewięćdziesiątych). W tym czasie ograniczył również wpływy ostatnich ministrów-oligarchów, łączących politykę z prowadzeniem rozległych interesów.

- Ostatnie wybory zakończyły proces konsolidacji władzy w rękach prezydenta. W nowym parlamencie znajdzie się mniej „klientów” odsuniętych polityków, a więcej „technokratów” bez własnego zaplecza, co wiąże się też ze zmianą pokoleniową (wydaje się, że elekcja została przyspieszona, aby uniemożliwić opozycji oraz ewentualnym oponentom w elicie przeforsowanie alternatywnych kandydatur). Celem Alijewa jest teraz przede wszystkim usprawnienie państwa, które – pozostając autorytarnym – byłoby bardziej przyjazne dla inwestorów. Mają temu służyć m.in. wysiłki na rzecz wyeliminowania korupcji i klanowości: na awans coraz mniejszy wpływ ma układ sił pomiędzy słabnącymi frakcjami w elicie, a coraz większy – profesjonalizm kandydata i jego osobista lojalność.